

Trójka piłkarzy Romy wybiegła wczoraj na europejskie boiska w meczach eliminacji do rosyjskiego Mundialu. Taki zaszczyt przypadł Dzeko, Manolasowi i Strootmanowi.

Nainggolan i Vermaelen obejrżeli mecz Estonii z Belgią (0-2) z ławki rezerwowych. Podobny los podzielili Fazio i Paredes, którzy byli widzami w towarzyskim meczu Brazylii z Argentyną (0-1). Do reprezentacji Canarinhos nie został powołany Alisson.

W Zenicy doszło do swego rodzaju derbów Romy, z Dzeko po stronie gospodarzy i Manolasem po stronie gości. Spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Tuż po meczu doszło do spięcia między dwójką piłkarzy Giallorossich, w której Dzeko odepchnął Manolasa. To przerodziło się w bitwę, w której ząb stracił Gianniotas, uderzony pięścią przez drugiego trenera Bośniaków, Gilliego. *"Prowokowali nas od początku meczu, wygwizdali nasz hymn narodowy, to haniebne. Byliśmy tu, aby grać w piłkę, nie prowadzić wojnę. Wszystko powinno zakończyć się na boisku"*, powiedział Manolas dla *cosmotetv*.

Kończąc rzeczą przyjemniejszą, Kevin Strootman rozegrał 90 minut, a Holendrzy pokonali 5-0 Luksemburg. Dziś Niemcy zagrają z Lichtensteinem. Szansę na występ będzie miał Ruediger.

Autor: abruzzo